



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Gdzie ten czas tak pędzi? Dokąd ucieka? Filozof zacznie się zastanawiać, czy coś takiego jak czas w ogóle istnieje i czy ten czas – załóżmy, że istniejący – a wraz z nim historia, ma charakter liniowy czy też może jest spiralnym kręgiem powracających zdarzeń i chwil? Jak by nie było: znów rozpoczynamy rok kościelny. Myślę teraz o tym, że całe dzieje ludzkości są właściwie adwentem, oczekiwaniem na ostateczne spełnienie każdego pojedynczego istnienia i na osiągnięcie tej harmonii wszechświata, której teraz – zwłaszcza teraz, kiedy świat ogarnięty jest dziwnym zamętem – nie potrafimy nawet przeczuć. A przecież tak bardzo wszyscy jej pragniemy. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Parafia Wniebowzięcia NMP w Białej

Zaproszenia do odebrania

Na wigilię bezdomnych i samotnych

Już od 1 grudnia (czwartek) można odbierać zaproszenia na tradycyjną wieczerzę wigilijną dla bezdomnych i samotnych, organizowaną pod patronatem księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola.

Jak informuje organizator tej największej wieczerzy wigilijnej ks. Zygmunt Lubieniecki, zaproszenia są dostępne w dziesięciu opolskich kościołach: katedrze, śś. Piotra i Pawła, Matki Boskiej Bolesnej i świętego Wojciecha (na „górcie”), Najświętszego Serca Pana Jezusa (jezuici), Przemienienia Pańskiego (na ZWM-ie), św. Karola Boromeusza (Chabry), Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (Nowa Wieś Królewska), bł. Czesława i św. Józefa w Opolu Szczepanowicach i Trójcy Świętej (franciszkanie). ■

Wydział Teologiczny UO

Przewodniczący Dziekanów

Ks. prof. Tadeusz Dola, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, został wybrany na przewodniczącego Kolegium Dziekanów Katolickich Wydziałów Teologicznych Europy Środkowo-Wschodniej.

Spotkanie Kolegium Dziekanów Katolickich Wydziałów Teologicznych Europy Środkowo-Wschodniej odbywało się 16 i 17 listopada w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w Warszawie Falenicy. Ks. prof. Tadeusz Dola zastąpił na stanowisku przewodniczącego Kolegium Dziekanów ks. prof. Jerzego Bagrowicza z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na spotkaniu obecni byli dziekani 12 uniwersyteckich wydziałów teologicznych z Polski oraz goście z Litwy (Kowno) i Słowacji (Bratysława, Koszyce, Preszów). Tematem



Ks. prof. Tadeusz Dola

obrad były aktualne kwestie związane z nowym prawem o szkolnictwie wyższym.

Serdecznie gratulujemy Księdzu Profesorowi tego zaszczytnego wyboru. ■

FESTIWAL PIEŚNI RELIGIJNEJ „AZOTY 2005”



Już po raz dziesiąty 19 i 20 listopada odbył się Festiwal Pieśni Religijnej, organizowany przez parafię św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury. Niestrudzonym animatorem działań festiwalowych jest proboszcz parafii ks. Janusz Dworzak, festiwal nie odbyłby się także bez licznego grona współpracowników-wolontariuszy oraz sponsorów. Tegoroczną gwiazdą festiwalu był Mietek Szcześniak. Wśród kilkudziesięciu muzyków najwięcej wyróżnień zyskali wykonawcy z parafii Jasienica Dolna. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Wera i Gosia z Jasienicy Dolnej (zespoły młodzieżowe), Paulina Lulek z Jasienicy Dolnej (soliści młodzieżowi), „Wesołe nutki” z Kędzierzyna-Koźla (zespoły dziecięce) i Mateusz Gancarczyk z Kędzierzyna-Koźla (soliści dziecięcy). ■

Na festiwalowej scenie Paulina Lulek

Koźla (zespoły dziecięce) i Mateusz Gancarczyk z Kędzierzyna-Koźla (soliści dziecięcy). ■

Sztandar na stulecie



JERZY STEMPLEWSKI

Nowy sztandar ufundowany z ofiar parafian w Szczedrzyku

SZCZEDRZYK. W niedzielę 13 listopada w Szczedrzyku odbyła się uroczystość 100-lecia konsekracji tamtejszego kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja. Kościół ten, wybudowany w latach 1899–1900, był konsekro-

wany 20 maja 1905 przez arcybiskupa wrocławskiego kard. Georga Koppa. Mszy św. z okazji jubileuszu przewodniczył bp Jan Kopiec, który wygłosił kazanie oraz poświęcił nowy sztandar parafialnych róż różańcowych.

Podziękowanie za rekolekcje

GLUCHOŁAZY. 5 autobusów wyruszyło w sobotę 19 listopada z parafii św. Wawrzyńca w Gluchołazach na Górę Świętej Anny. Aż tylu wiernych zgłosiło się na pielgrzymkę do anogórskiego sanktuarium, którą zorganizowano, by podziękować za misje parafialne, które na początku października prowadzili w Gluchołazach franciszkanie z Góry Świętej Anny – o. gwardian Jozafat Gohly i o. Cherubin Żyłka. W programie tego podziękowania były: Msza św. w bazylice, Droga Krzyżowa w grocie lurdzkiej. Pielgrzymi z Gluchołaz po wizycie na Górze Świętej Anny udali się do sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim.

Ofiarność dla Angeliki

KRZYŻKOWICE. Już około 80 tys. złotych wpłynęło na pomoc dla straszliwie poparzonej Angeliki Dwojak, dziewięcioletki z Krzyżkowic. Na razie Angelika przebywa w szpitalu w Krakowie, nosi specjalny kombinezon, ale znosi cierpienie bardzo dzielnie. Jej rehabilitacja potrwa kilka lat. Chętni do pomocy Angelice mogą kontaktować się z jej mamą Małgorzatą Muniak, Krzyżkowice 49, 48-231 Lubrza, tel. 436 92 04. Numer konta: Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą – zbiórki publiczne, ul. Łomiańska 5, 01 685 Warszawa; PKO BP SA 15 O. Warszawa; 90 1020 1156 0000 7002 0051 6088, z dopiskiem „Na leczenie Angeliki Dwojak”.

Solidarni z Białorusią

OPOLE. Kilkanaście osób zgromadziło się wieczorem 16 listopada pod pomnikiem Bojownikom o Polskość Śląska Opolskiego w Opolu, by wziąć udział w „Dniu Solidarności z Walczącą Białorusią”. Organizatorem spotkania byli członkowie Stowarzyszenia

Nowe Centrum. Młodzi ludzie zgromadzeni przed pomnikiem zapalili świeczki i odczytali odezwę. Takie spotkania będą odbywały się każdego szesnastego dnia miesiąca o godz. 19.00, aż do lipcowych wyborów prezydenckich na Białorusi.

Pomoc ofiarom trzęsienia ziemi

CARITAS. 170 tys. złotych zebrała Caritas Diecezji Opolskiej dla ofiar trzęsienia ziemi w Pakistanie, Indiach i Afganistanie. Pieniądze były zbierane w parafiach na apel księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola. Według Caritas Polskiej, najtrudniejsza sytuacja po trzęsieniu, które pochłone-

ło ponad 80 tysięcy ofiar, panuje w Pakistanie, należącym do najbiedniejszych rejonów świata. W wielu górskich miejscowościach ludziom nadal grozi śmierć, tym razem z głodu, zimna i chorób. Pieniądze z diecezji opolskiej trafią do poszkodowanych za pośrednictwem Caritas Internationalis.

Smutne statystyki

OPOLE. Dr Marek Tukiendorf z Politechniki Opolskiej i dr Michał Łasocha ze Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Opolu przeprowadzili badania, z których wynika, że największa śmiertelność niemowląt na Opolszczyźnie występuje w gminach z największym bezrobociem: Gluchołazach, Nysie, Brzegu, Grodkowie, Korfantowie. Badania potwierdziły więc zależność między stopą bezrobocia a śmiertel-

nością niemowląt, jaka występuje na całym świecie. Nie wiadomo natomiast, jaki czynnik ryzyka wpływa na najwyższą śmiertelność niemowląt w wyniku wad wrodzonych, występujących na terenach, gdzie odnotowano również najwyższą zapadalność na nowotwory (rejon Paczkowa, Otmuchowa, Gluchołaz, Korfantowa i Nysy). Z kolei największe ryzyko śmierci z powodu wcześniactwa występuje w gminie Brzeg.

Do Bayera na szrudłach

OPOLE-LEVERKUSEN. Krzysztof Dzienniak zasłynął już dwoma niekonwencjonalnymi podróżami charytatywnymi: jazdą na rolkach do Billa Gatesa i do Jana Kulczyka na kosiarce do trawy. Pochodzący z Michałowka pod Brzegiem pomysłu 25-latek uzyskuje w ten sposób kwoty na leczenie dzieci. Wprawdzie Bill Gates, szef Microsoftu, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, nie oszołomił swoją hojnością (dał mu 1000 dolarów), ale za to Kulczyk Holding przekazał 200 tysięcy złotych, które Dzienniak ofiarował na rehabilitację i protezy dla dwójki dzieci. Jego nowym celem jest mieszcząca się w Leverkusen centrala koncernu farmaceutycznego Bayer. Tym razem podróżnik zamierza dotrzeć do celu na szrudłach, na których zaczął uczyć się chodzić dwa tygodnie przed startem. Ma do przebycia ponad 800 km, planuje je przejść w ciągu 35 dni. Krzysztof Dzienniak ma nadzieję, że uda mu się

zdobyć 300 tysięcy złotych na leczenie trójki dzieci. Ich nazwisk jeszcze nie ujawnił, ma to być dla nich niespodzianka.



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Krzysztof Dzienniak na ulicy w Opolu

Czwarta rano

BERECIK

Jedną z niezliczonych radości płynących z podróży jest możliwość uszczęśliwiania bliskich przez pamiątki kupowane w obcych landach. Oczywiście, człowiek na obczyźnie pozbawiony jest zwykle trzeźwego oglądu sytuacji i wybory dokonywane przezeń w odmiennych okolicznościach socjologiczno-przyrodniczych obciążone są ryzykiem błędu, by nie powiedzieć śmieszności. Człowiek podróżujący zafascynowany jakimś lokalnym wyrobem płaci ciężkie euro za rzeczy, które w naszych narodowych warunkach okazują niewielką wartość praktyczną, a bywa, że i estetyczną. Powiedzmy wprost: okazują się prezentami kłopotliwymi i nie wiadomo, co z nimi zrobić, a wyrzucić nie wypada.

Jedną z (niezliczonych) kłopotliwych pamiątek, które przywoziłem onegdaj z podróży, jest ręczny, charakterystyczny wyrób rzemiosła irlandzkiego. Zrobiony jest z pięknej, rudawoimbrowej wełny owczej typu moher. W Irlandii bowiem jest dużo owiec, a najsłynniejsza wełna z nich nosi nazwę pięknego kłifu Moheru, którego urwiska wznoszą się trzysta metrów nad Atlantykiem. Pewnego wieczoru na zachodnim brzegu wyspy urzekł mnie beret wykonany z tej wełny i postanowiłem – nie bacząc na irlandzki spryt w opróżnianiu kieszeni obcokrajowców – nabyć go dla mojej małżonki. Niestety, nie przypadł jej wówczas do gustu. A oto dziś beret ten może stać się tzw. kultowym nakryciem głowy i z przyczyn politycznych wrócić do łask mojej żony. Oto jaką siłą jest polityka: potrafi nietrafione prezenty uczynić pożądanymi.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Śp. ks. prałat Kazimierz Bochenek

Przedostatni lwowiak

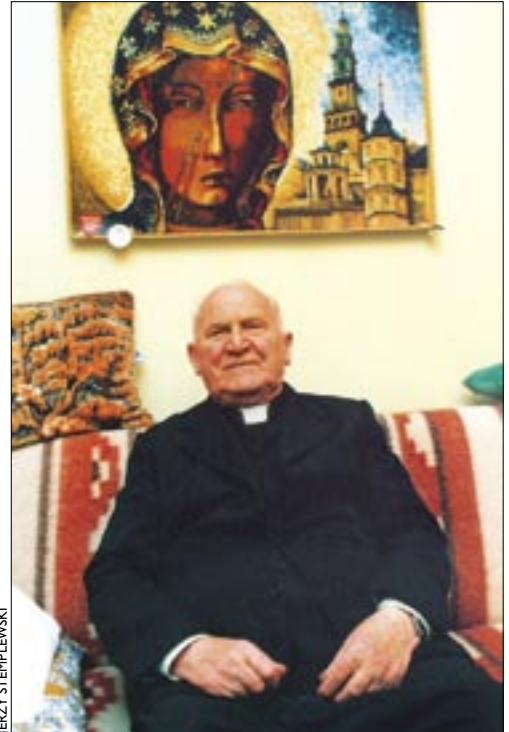
12 listopada 2005 r. zmarł ks. prałat Kazimierz Bochenek, emerytowany proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Opolu. Został pochowany 16 listopada obok kościoła św. Piotra i Pawła. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa.

Urodził się 7 lipca 1914 r. w Ropczycach. Tam też ukończył szkołę podstawową i gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. Po odbyciu służby wojskowej w Brześciu nad Bugiem zgłosił się w 1936 r. do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie. Cztery lata później pod okupacją sowiecką 23 kwietnia 1940 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Eugeniusza Baziaka w kaplicy św. Józefa w katedrze lwowskiej. „Byłem wtedy samotny, ponieważ nikt nie mógł przyjechać z Ropczyc na moje święcenia z powodu granicy na Sanie w Przemyślu” – wspominał po upływie 57 lat od tamtych wydarzeń. Prymicje odprawił w kaplicy sióstr józefitek we Lwowie, z pomocą ks. rektora Jana Nowickiego, natomiast pierwszą Mszę św. w rodzinnych Ropczycach dopiero na Boże Narodzenie 1941 r. Po święceniach został wikariuszem w kolegiacie Niepokalanego Poczęcia NMP w Stanisławowie, gdzie radośnie pracował pod opieką proboszcza ks. infułata Kazimierza Bilczewskiego i wikariuszy: Jana Przytockiego, Juliana Bolka i Józefa Ferensowicza oraz seniora ks. Władysława Szeteli, rektora kościoła Chrystusa Króla na tzw. Górcie.

A były to niezwykle ciężkie czasy okupacji sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej. Przez sześć lat pracował w Stanisławowie w niebezpiecznych warunkach, w obawie przed wywiezieniem na Sybir, dokąd stale wywożono parafian, wśród których pracował. „W 1941 r. był przygotowywany transport na Syberię dla kapłanów, lecz wybuch wojny niemiecko-rosyjskiej uratował nas przed wywozem (...), a w 1943 r., gdy banderowcy szaleli i mordowali Polaków w rejonie Stanisławowa na wschodzie i kapłanów – zostałem wysłany po zwłoki zamordowanego kapłana śp. ks. Kucaba Michała do miejscowości Bednarów, 18 km od Stanisławowa, i wówczas przewoząc zwłoki i raną gospodynię saniami przez las do Stanisławowa mogłem być napadnięty i zamordowany jak inni – lecz Bóg mnie uchronił” – tak napisał ks. Bochenek w swoim wspomnieniu tamtych dni.

„W trudnych warunkach spełnialiśmy obowiązki duszpasterskie, dopóki nie zmuszono nas do opuszczenia Stanisławowa, by wyjechać na zachód jako repatrianci. Zapakowani z rzeczami kościelnymi opuściliśmy 26 maja 1946 r. Stanisławów, który z bólem pożegnaliśmy, by przenieść się do Opolu” – wspominał te bolesne wydarzenia. Na Opolszczyźnie pracował najpierw jako wikariusz w pa-

Ks. prałat Kazimierz Bochenek był niezwykle zaangażowany duszpastersko



BERZY STEPLEWSKI

rafii św. Jacka w Bytomiu (1946–1947), potem jako administrator parafii Biskupów (1947–1949), wikariusz parafii Świętego Krzyża w Opolu (1949–1951) i dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Opolu (1951–1953). Był proboszczem w Dobrzeniu Wielkim (1953–1971) i parafii św. Piotra i Pawła w Opolu (1971–1991). W 1991 r. ponadto był m.in. członkiem diecezjalnej komisji duszpasterskiej, sędzią sądu duchownego i dziekanem dekanatu opolskiego. Został wyniesiony do godności kapelana Jego Świątobliwości.

Ks. prałat Kazimierz Bochenek był niezwykle zaangażowany duszpastersko, zawsze otwarty na nowe nurty pojawiające się w duszpasterstwie. Wybudował dom katechetyczny w opolskiej parafii św. Piotra i Pawła i wspólnie z kolejnymi pokoleniami wikariuszy zakładał kolejne grupy parafialne: Ruch „Maitri”, Odnowę w Duchu Świętym, Rodziny Szentszackie i inne. W latach osiemdziesiątych pomagał działaczom „Solidarności”, a później zaangażował się w duszpasterstwo środowisk kombatanckich – Armii Krajowej i sybiraków oraz miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich.

Po przejściu na emeryturę zamieszkał w diecezjalnym domu księży emerytów w Opolu, gdzie obchodził kolejne jubileusze 60- i 65-lecia kapłaństwa. Póki zdrowie dopisywało, angażował się duszpastersko. Otoczony wspaniałą opieką, dożył sędziwej starości i odszedł po zasłużoną nagrodę do domu Ojca. Był przedostatnim z grona ponad 150 kapłanów archidiecezji lwowskiej pracujących na Opolszczyźnie.

Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Pilszcz to przedziwna wieś. Dziwne jest na przykład to, że w jej centrum jest plac im. Roberta Schumana, twórcy idei europejskiej jedności. Ale gościa zadziwi tu niejedno.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ KERNER

Kiedy przyszedłam tu do pracy, miałam wrażenie, że dopiero wojna się skończyła – mówi Danuta Rudnicka, dyrektor szkoły w Pilszczu i szefowa grupy Odnowy Wsi. Było to 20 lat temu, a Pilszcz prezentował się trochę inaczej niż dziś. Opowiada się na przykład, że byli tu i tacy mieszkańcy, którzy zamieszkiwali kolejno w trzech domach poniemieckich, przenosząc się do następnego, gdy już nie dało się mieszkać w aktualnym. Bo tu po wojnie było wiele domów pustych: z ponad trzech tysięcy mieszkańców w roku 1942 jest ich teraz około siedmiuset. O tej dysproporcji, wiadomo, zdecydował czas wielkiej przeprowadzki ludów – rok 1945.

Ruch zaczął się kilka lat temu

Nasz znakomity poeta Tomasz Różycki – sam przecież „wschodniak” – w nagrodzonym poemacie „12 stacji” tak ironicznie i zgryźliwie opisywał krajobraz wiosek zamieszkiwanych przez „wschodniaków”: (...) *Opuszczone mienie spotkać było można/ także i na środku podwórka – stara, zardzewiała brona,/ kawałek syrenki albo też kupa cegieł oraz drutu,/ a na tym wszystkim biegające kury i osety pokrywające grzyby/ i zwaliska – po tym rozpo-*

Osobliwości p



znał Wnuk od pierwszej chwili/ siedziby chadzijskie w formie niemal czystej,/ tączące nonszalancję formy z niewymuszonym wdziękiem niespodzianki.

Więc, bez obrazu, pewnie ten opis stosował się i do Pilszcza, powiedzmy przed 20 laty. Teraz wygląda zdecydowanie inaczej, choć gdzieś tam ujrzyć można jeszcze tę przesłanną „nonszalancję formy”. Przez dwa ostatnie lata wieś była laureatem konkursu „Piękna wieś opolska”

w kategorii „projekt odnowy wsi”. W roku 2004 zwyciężyli za wybudowanie ogrodu rekreacyjno-wypoczynkowego na nieużytku koło szkoły. Dziś jest to ulubione miejsce weekendowych spotkań rodziców i dzieci, znakomity teren na urządzanie spotkań towarzyskich przy pochodniach, przyjmowanie

U góry: Czy jest gdzieś jeszcze wieś z placem i aleją im. Roberta Schumana?

Poniżej: Pilszczanie uporządkowali „poniemiecką” część cmentarza. Poniżej od lewej: W Pilszczu szkoła istniała od 1619 roku. Obecny budynek pochodzi z roku 1834.

coraz częstszych gości z kraju i zagranicy. Ogród powstał na dziesiątkach ton gruzu zwiezonego z ruin 17 domostw, które uprzątnięto tym sposobem po latach, w których były tylko świadkami upadku. – Ten ruch odnowy wsi zaczął się kilka lat temu, początkowo nieskoordynowany, w różnych miej-



Pilszczańskie

scach wsi – mówi Danuta Rudnicka. W 1997 na zebraniu wiejskim postanowiono przystąpić do programu Odnowy Wsi. Pierwszym szefem był ówczesny sołtys Zenon Głogiewicz. Dziś grupa Odnowy Wsi w Pilszczu liczy około 25 liderów, ale D. Rudnicka podkreśla, że do Odnowy należy każdy, kto stara się coś ulepszyć, o coś zadbać. Odnowa to nie jest żadna wielka organizacja, nie ma specjalnych spotkań, wszystko odbywa się na zasadzie codziennych kontaktów. I społecznej pracy tych, którzy przygotowują wnioski, piszą programy.

Pomysłów nie zdradzają

To właśnie jest jedno ze źródeł sukcesu pilszczan – obok wyzwolonej i umiejętnej organizowanej społecznej energii mieszkańców – kierują wielką liczbę wniosków do fundacji, stowarzyszeń, agencji, o Unii Europejskiej nie wspominając (wnioski do Brukseli idą przez gminę, dobrze układa się współpraca z urzędnikami i burmistrzem Kietrza). Bo tu nie ma bogaczy, potrzeba pieniędzy z zewnątrz. Oczywiście nie wszystko idzie jak z płatka. Kiedy na przykład zaproponowano, żeby nazwać plac w centrum Pilszcza imieniem jednego z twórców idei zjednoczonej Europy – Roberta Schumana, podniosły się głosy, że to Żyd, że Niemiec i czy nie znalazłby się lepszy, bo „nasz” patron. Z uporem godnym lepszej sprawy ktoś ciągle próbuje zniszczyć tablicę przy wjeździe do wsi informującą, że Pilszcz uczestniczy w programie Odnowy. – Gdybyśmy mieli przejmować się każdym sprzeciwem, to byśmy nic nie zrobili – mówi

spokojnie dyrektor Rudnicka. Obecnie ona i jej zespół piszą dwa nowe projekty o dotacje, ale mówią o nich dość enigmatycznie. – Nie chcemy zdradzać szczegółów, bo liczy się przede wszystkim pomysł – uśmiecha się liderka pilszczańskiej Odnowy. Liczy się też wiedza, a świadczy o tym ilość kursów, w których uczestniczyli członkowie pilszczańskiej Odnowy Wsi.

Szlakiem osobliwości

W tym roku, niespodziewanie nawet dla samych pilszczan, którzy nie liczyli na drugie z rządu wyróżnienie, znowu zwyciężyli w konkursie na najlepszy projekt odnowy wsi dzięki realizacji pomysłu „Pilszczańskim szlakiem osobliwości z przeszłości”. Pomysł jest znakomity przez swoją prostotę. Pokazano wszyst-

kie ciekawe, historyczne miejsca wioski, postawiono gustowne drewniane drogowskazy prowadzące do nich i tablice opisujące je. Mieszkańcy Pilszcza odremontowali, uporządkowali wiele z tych obiektów, na przykład „poniemiecką” część cmentarza, która przez ponad pół wieku ulegała dewastacji. Czasem wrażenie jest wstrząsające, kiedy w tle drogowskazu kierującego do miejsca o historycznej wartości majaczy zrujnowana piękna elewacja pustego domu. Jest to jest wyrzut sumienia, ale także jest nadzieja na to, że budzi się jakaś nowa świadomość. Że – użyję tych przeklętych określeń – „chadziacie” dojrzelisi, uznali i cieszą się historycznym bogactwem „hansowskich” stron. Pilszczanie dają nadzieję i przykład jak ten fatalny podział mentalny można przekroczyć. ■



DANUTA RUDNICKA,

liderka grupy Odnowy Wsi, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pilszczu, radna powiatu głubczyckiego

Zaangażowałam się w Odnowę Wsi chyba właśnie dlatego, że chodziło mi o utrzymanie szkoły. Wiadomo, jakie są obecnie kłopoty ze szkołami wiejskimi. Chcemy, żeby Pilszcz był miejscem, które przyciągnie ludzi: turystów, ale i nowych mieszkańców, może nawet inwestorów w branżę turystyczną. Nikt nie ściągnie ludzi do miejsca, które nie jest atrakcyjne. Więc my robimy, co się da, by atrakcyjność Pilszcza pokazywać, wydobywać, a jednocześnie tworzyć. Udaje nam się to także dzięki dobrej współpracy z Akademią Rolniczą we Wrocławiu, z Urzędem Gminy i Urzędem Marszałkowskim. Po naszych dwóch sukcesach w konkursach „Piękna Wieś Opolska” niektórzy komentowali, że kiedyś byliśmy najgorsi, a teraz jesteśmy najlepsi. Faktem jest, że tempo zmian we wsi jest tak duże, że zdjęcia dezaktualizują się po 2 miesiącach.



PILSZCZAŃSKI SZLAK OSOBLIWOŚCI Z PRZESZŁOŚCI

Szlak tworzy 16 miejsc o charakterze historycznym i jedno współczesne (nr 17). Prowadzą do nich drewniane drogowskazy, przy każdym z miejsc jest jego opis w trzech językach: polskim, niemieckim i czeskim.

1. Szkoła z 1834 roku
2. Kościół gotycko-renesansowy z 1529 r. z obrazem Matki Bożej Pilszczańskiej
3. Przykład zabudowy frankońskiej, wiek XIX
4. Kapliczka, koniec wieku XIX
5. Cmentarz z początku XX w.
6. Aleja lipowa upamiętniająca przemarsz wojsk Jana III Sobieskiego idących na odsiecz Wiednia
7. Przydrożny krzyż
8. Studnia głębinowa, pompa wiejska
9. Spichlerz z XIX wieku, budowa drewniano-gliniana
10. Kapliczka przydrożna, początek XX wieku
11. Dworzec kolejowy z 1909 r.
12. Kapliczka przydrożna, koniec wieku XIX
13. Spichlerz z XIX wieku, budowa drewniano-gliniana
14. Krzyż przydrożny z 1880 r.
15. Parnik do ziemniaków z XIX w.
16. Przykład zabudowy frankońskiej z XIX wieku
17. Ogród rekreacyjno-wypoczynkowy – laureat konkursu Piękna Wieś Opolska 2004 w kategorii najlepszy projekt odnowy wsi.

Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej

Wielka rodzina uniwersytecka



W inauguracji roku nauki na Diecezjalnym Katolickim Uniwersytecie Ludności Wiejskiej w Opolu Gosławicach tradycyjnie uczestniczą aktualni jego słuchacze i absolwenci nadal utrzymujący kontakt ze swoją uczelnią, tworząc jedną wielką rodzinę.

Kontakty nawiązane podczas trzech lat nauki są nadal podtrzymywane, absolwenci zapraszani są na seminaria krajowe i zagraniczne, nadal mają szansę wzbogacać swoją wiedzę i zdobywać nowe doświadczenia. Absolwenci tworzą grupy partnerskie zainteresowane podobnymi problemami gospodarczymi czy za-

wodowymi. – Planujemy raz w miesiącu zapraszać absolwentów na spotkania tematyczne poświęcone aktualnym i istotnym sprawom przydatnym w ich pracy i codziennym życiu – mówi dr Urszula Karwaczyńska, adiunkt Uniwersytetu Opolskiego i wykładowca Uniwersytetu Ludności Wiejskiej. Ilu słuchaczy przybędzie w tym roku, jeszcze nie wiadomo, ponieważ trwają zapisy. Wiadomo natomiast, że wielka rodzina uniwersytecka liczy 255 absolwentów, a w tym roku ukończyło naukę 16 osób.

Od początku, czyli od dwunastu lat, dyrektorem uczelni jest ks. prałat Hubert Janowski, którego wspomagają

Słuchacze, absolwenci i wykładowcy przed siedzibą uniwersytetu

ks. Bronisław Dolhan, ks. Zygfryd Pyka, ks. Piotr Gołąbek i osoby świeckie – m.in. wykładowcy z Uniwersytetu Opolskiego, Izby Rolniczej oraz z

Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiuwie, Politechniki Opolskiej.

Nowy, trzynasty, rok nauki rozpoczęto 12 listopada 2005 r. udziałem we Mszy św., odprowadzonej pod przewodnictwem bpa Pawła Stobrawy w parafialnym kościele WNMP w Opolu Gosławicach. W siedzibie uczelni, w kameralnych warunkach, przy kawie i domowych wypiekach cukierniczych, wysłuchano inauguracyjnego wykładu nt. „Aktualne problemy z realizacją programu ochrony powietrza w Polsce”, wygłoszonego przez prof. Krystynę Borecką z Uniwersytetu Opolskiego. Artystyczną oprawę spotkania zapewniły zespoły taneczne: dziecięcy z Kadłuba – prowadzony przez Katarzynę Serdynus i młodzieżowy „MISBAR” z Rozmierki – prowadzony przez Renatę Pakosz. Tegorocznym absolwentem dyplomu ukończenia Uniwersytetu wręczył bp Paweł Stobrawa.

TS-M

Perełki Słowa (48)

WIARA RZYMIANINA

Setnik prosił Jezusa: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. Setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie (Mt 8,5–8).

Rzecz działa się w Kafarnaum. Dziś jest to archeologiczny rezerwat – wtedy było to ruchliwe miasteczko, w którym obok Hebrajczyków mieszkali Rzymianie, jako że stacjonował tam garnizon cesarskich wojsk. Stąd i ten setnik, czyli oficer. Hebrajczyki i Rzymianie – to nie tylko etniczna różnica. Zresztą, oby-



watelem Rzymu mógł być i Hebrajczyk. Najgłębsza różnica miała wymiar religijny. Hebrajczyk mówił: „Słuchaj, Izraelu, Pan, twój Bóg, jeden jest!”. I był przekonany, że Bóg jest niewidzialnym stwórcą świata, ludzi i aniołów. Rzymianin (Grek czy Egipcjanin) czcił wielu bogów, których wyobrażał sobie na obraz i podobieństwo człowieka. Tam, gdzie stykały się ze sobą dwa światy tak różnych religii, zawsze wśród pogan można było spotkać ludzi skłaniających się ku wierze w jednego Boga. Kimś takim był właśnie ów rzymski oficer. Jego wiara – od czci pogańskich bóstw poprzez wiarę w jednego Boga – skierowała się w naturalny sposób ku Jezusowi. Czy wiedział, kim jest Cudotwórca z pobliskiego Nazaretu? Nie wiedział. Tego wtedy nikt nie wiedział. Otaczający Jezusa tłum był zafascynowany Jego osobowością, naukami, cudami. Ludzie przecebują coś niesłychanego. Hebrajczyki i Rzymianie powoli dojrzewiali do poznania prawdy o Bogu-Człowieku.

Ks. TOMASZ HORAK

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne wyrazy podziękowania
ks. biskupowi Janowi Wierzbickiemu,
ordynariuszowi diecezji gliwickiej,
ks. Waldemarowi Jaskóle
proboszczowi parafii św. Floriana w Naroku,
wszystkim księżom z diecezji opolskiej i gliwickiej,
wiernym za udział w ceremonii pogrzebowej
oraz za modlitwę w intencji

ŚP. KS. GINTERA BURSZA

składa rodzeństwo

Zapraszamy

■ NA EKUMENICZNĄ MODLITWĘ MŁODYCH

Abp Alfons Nossol zaprasza wszystkich, zwłaszcza ludzi młodych, na ekumeniczne spotkanie modlitewne, które odbędzie się w pierwszą niedzielę Adwentu, 27 listopada, o godz. 15.30 w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jadwigi Śląskiej w Opolu. „Tworząc ekumeniczną wspólnotę chrześcijan, wpatrzeni w świadectwo wiary Jana Pawła II, pragniemy prosić Pana Kościoła: „Przymóż nam wiary, abysmy lepiej umieli rozumieć Ciebie, siebie samych i siebie nawzajem” – czytamy w zaproszeniu Biskupa opolskiego skierowanym do diecezjan.

■ NA CZUWANIE ADWENTOWE DO WINOWA

W piątek 9 grudnia przy sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie odbędzie się czuwanie adwentowe pn. „Totus Tuus – by nieść nadzieję”. Czuwanie rozpocznie się o godz. 19.00. W programie: modlitwa do Ducha Świętego, akatyst, konferencja, wieczornica adwentowa, przerwa na posiłek, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do skorzystania z sakramentu pojednania, Eucharystia, rozesłanie. Zapraszają: proboszcz parafii w Winowie ks. Waldemar Klinger oraz przewodniczący Diecezjalnej Rady Ruchu Szentszackiego w Diecezji Opolskiej o. Piotr Flegel.

■ NA SPOTKANIE DUSZPASTERSTWA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

9 grudnia w ramach DNA odbędzie się III spotkanie dyskusyjne, podczas którego prof. Antoine Arjakovsky (Lwów) zaprezentuje wykład nt. „Szanse dla pojednania polsko-ukraińskiego w kontekście Listu biskupów Ukrainy i Polski”.

■ NA REKOLEKCJE DLA STUDENTÓW I MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Odbywać się one będą w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny od 2 do 4 grudnia. Jak informują ojcowie franciszkanie, rekolekcje będą „spotkaniem, w ramach którego prezentowane są wykłady z zakresu teologii, duchowości, nauki o Kościele. Wykłady są prowadzone przez ojców z duszpasterstwa oraz przez specjalnego gościa, którym jest specjalista z poruszanej dziedziny. W tym roku akademickim były omawiane m.in. takie tematy, jak: Po co jest Kościół? Dlaczego wierzę? Skąd się wzięło i czym jest Pismo Święte? Elementem wspólnototwórczym podczas takich rekolekcji są »Kawiarenki do białego rana«. Przyjeźdź, na pewno się czegoś nowego dowiesz, poznasz ciekawych ludzi, będziesz mieć okazję do osobistej rozmowy z duszpasterzem” – zachęcają franciszkanie z Duszpasterstwa Młodzieży na Górze Świętej Anny.

■ NA REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY

Również w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny, w terminie od 8 do 11 grudnia. Adresowane są do młodzieży szkół średnich i starszych. Trzy rekolekcyjne dni poświęcone będą wspólnemu zastanawianiu się nad tym, czym jest okres Adwentu i próbie odnajdywania własnego miejsca w Kościele. W programie dnia: Eucharystia, konferencja, spotkanie w grupach. „Będzie również czas na rozmowę z duszpasterzami, na spotkanie z Jezusem w sakramencie pokuty oraz okazja do postawienia pytań, które nurtują Wasze serca, podczas tradycyjnej już »skrzynki pytań«” – informują organizatorzy rekolekcji. Koszt udziału: 45 zł (nocleg i wyżywienie – śniadanie, obiad i kolacja). Należy wziąć ze sobą śpiwór. ■

Po raz szesnasty

Poetycki najazd



ERZY STEMPLEWSKI

Zamek Piastów Śląskich znają poeci z kraju i zagranicy. Także w tym roku od 4 do 7 listopada było to główne miejsce spotkań twórców uczestniczących w XVI Najjeździe Poetów na Zamek Piastów Śląskich.

W tej imprezie, która na stałe weszła do kalendarza ważniejszych ogólnopolskich spotkań literackich, uczestniczyli poeci nie tylko z kraju, ale także z Czech, Białorusi i Litwy. Zaproszeni goście mieli okazję poznać okolicę Brzegu. Odwiedzili Lubrzą, miejsce uwięzienia kard. Wyszyńskiego w Prudniku-Lesie i Opole. Szczególnym zainteresowaniem czytelników cieszyły się prezentacje Eduarda Akunina i Michasa Skobli z Mińska (ostatni tomik Akunina poszedł na przemiał, bo zawierał kilka wierszy niepodległościowych). Silnie prezentowała się też „grupa opolska”, powiązana nie tylko zainteresowaniem literaturą, ale i więzami przyjaźni. (Właśnie podczas Zadzuszek Konfraterni Poetów, kończących Najazd, w Krakowie miał promocję swojego nowego tomiku „Nie gasić gwiazd” Edmund Borzemski). Zaproszeni goście byli jurorami w konkursie poetyckim brzeskich szkół średnich (lau-

reaktami zostały reprezentantki szkół zawodowych). Czytali swoje wiersze i dzielili się bułkami, obwarzankami oraz chlebem z dziećmi z placówek opiekuńczych powiatu brzeskiego w ramach słynnego „Misterium Chleba”. Wspominali zmarłych kolegów podczas wieczoru zaduszkowego w Muzeum Śląska Opolskiego. Gościł słynnego kardiochirurga z Zabrze – prof. Mariana Zembale, który, jak się okazało, też jest poetą, a jego utwór znalazł się w wydanej dla uczczenia Najazdu antologii „Odnajdziemy się w muzyce”. Czytali swoje wiersze dedykowane Janowi Pawłowi II po niedzielnej Mszy w kaplicy św. Jadwigi w Brzegu. Jak zwykle nad Najazdem w Brzegu i Opolu czuwał Janusz Wójcik, sam poeta, a w Krakowie nad Zadzuszkami Konfraterni Poetów – Jacek Lubart-Krzysica. Dla 80-letniego poety Jana Pyski z Nawsi koło Jabłonkowa na Zaolziu to była poważna wyprawa. – Warto tu przyjeżdżać, żeby nabrać energii na cały rok – mówił.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Poczas wieczoru zaduszkowego w zielonym saloniku Muzeum Śląska Opolskiego Barbara Gruszka-Zych wspominała Czesława Miłosa

PANORAMA PARAFII

Podwyższenia Krzyża Świętego w Wierzbju

Pamiętają o przeszłości

Wieś Wierzbje występuje w dokumentach z XV wieku, należała wtedy do parafii Przechód. W 1774 r. wybudowano tam kaplicę, służącą dziś jako grodzba.

Obecny kościół parafialny w stylu neoromańskim wybudowano w latach 1905–1906. W 1908 r. utworzono w Wierzbju samodzielną placówkę duszpasterską z własnym duszpasterzem, a w 1921 r. erygowano parafię. W parafii są trzy obiekty sakralne. W ostatnim czasie w Wierzbju malowano poszycie dachowe wieży kościelnej i zabytkowej kaplicy cmentarnej, wymieniono pokrycie dachu nad nawami bocznymi kościoła parafialnego, wymieniono stolarke drzwiową kościoła i odnowiono zabytkowy mur okalający kompleks kościelny. Ponadto wstawiono nowy witraż i odnowiono pozostałe oraz dokonano renowacji zabytków ruchomych, w tym kielichów mszalnych. W Budziszowicach w kościele filialnym wymieniono więzbę i pokrycie dachu.

„W 2004 r. zawiązała się »Nieformalna Grupa Wierzbje«, jako próba sformalizowania działań na rzecz środowiska kulturowego i przyrodniczego naszej wsi” – wyjaśnia ks. Jerzy Jarczak. Tworzą ją młodzi parafianie Jadwiga Wójciak i Daniel Podobiński. W ubiegłym roku nawiązali współpracę z miejscową parafią, przygoto-



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. JERZY JARCZAK

święcenia kapłańskie przyjął 23 kwietnia 1978 roku w Opolu. Był wikariuszem w Pyskowicach (1978–1981) i parafii Świętego Wawrzyńca w Zabrze Mikulczycach (1981–1986) oraz proboszczem w Tworkowie (1986–1992). Od 1992 roku pracuje w Wierzbju.

Od lewej:
Kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wierzbju
Po prawej:
Lapidarium na cmentarzu parafialnym

wując kompletny wniosek na remont kościoła filialnego w Budziszowicach. W tym samym czasie grupa przygotowała projekt pt. „Szepty historii”, zakładający uporządkowanie starego cmentarza w Wierzbju i stworzenie niewielkiego lapidarium. Projekt ten został nagrodzony w konkursie „Kultura bliska” pod patronatem Fundacji Wspomagania Wsi i Fundacji im. Stefana Batorego.

„Pośrednim efektem podjętych działań była konsolidacja mieszkańców, wzbudzenie ich aktywności i dialog międzykulturowy oparty na zasadzie tolerancji i wzajemnego szacunku dla narodowości polskiej i niemieckiej” – wyjaśnia ks. Jerzy Jarczak. W efekcie zagospodarowano i uporządkowano część cmentarza. Zebrano w jednym miejscu kilkanaście dotąd zapomnianych nagrobków, zabezpieczono 25 nagrobnych płytek ceramicznych w formie tablic epitafijnych oraz położono płytę nagrobną Aleksandra i Marii von Strachwitz,

dawnych właścicieli dóbr ziemskich w Wierzbju.

„Nieformalna Grupa Wierzbje” pomaga parafii pozyskiwać fundusze na przeprowadzenie koniecznych remontów. W najbliższym czasie planowany jest remont wieży kościelnej i ponowne malowanie dachu. Przygotowywany jest również projekt związany z konserwacją zabytkowego ołtarza w kaplicy cmentarnej. „Zależy nam, aby grupa rozwijała się, gromadząc w swoich szeregach starsze dzieci i młodzież naszej parafii” – mówi ks. Jarczak. Grupa ma szanse pociągnąć młodzież do działania. W Wierzbju bowiem kontakt z najmłodszymi jest utrudniony. Nie ma tu szkoły, a Msza szkolna to jedyna forma kontaktu proboszcza z dziećmi. „Dzieci rano wyjeżdżają do szkoły, a wracają późnym popołudniem. Na Msze szkolne niektórzy z nich przychodzą z tornistrami” – tłumaczy ks. proboszcz.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia nasza jest skonsolidowana, nie ma tu żadnych konfliktów. Widoczna jest niemała ofiarności parafian, gdy prowadzone są remonty w obu kościołach, zabytkowej kaplicy cmentarnej i wokół nich. Cieszy mnie duża frekwencja wiernych na niedzielnej Eucharystii i duża liczba osób przystępujących do Komunii św. Mogłaby być jeszcze większa liczba parafian na Liturgii w tygodniu. Martwi mnie natomiast fakt, że wielu młodych ludzi wyjeżdża zaraz po skończeniu szkoły do pracy za granicą. Bolączką jest również związanie się części młodych ludzi w niesakramentalnych związkach małżeńskich. Najczęściej tłumaczą ten stan rzeczy brakiem pieniędzy. Mówię im wtedy, że do przyjęcia sakramentu pieniądze nie są potrzebne. Niektórzy z nich przesuwają termin zawarcia sakramentu małżeństwa na bliżej nieokreślony termin i temat ten powraca jak bumerang, zwłaszcza podczas następnej wizyty kołodowej.

Zapraszamy do kościoła

- Porządek nabożeństw niedzielnych:
godz. 7.00 i 11.00 – Wierzbje;
godz. 9.00 – Budziszowice